

FINAŁ V GMINNEJ OLIMPIADY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Nasz szkoła już po raz piąty organizowała w swoich murach Gminną Olimpiadę Języka Angielskiego.

Jak ważne, a wręcz niezbędne jest posługiwanie się językami obcymi we współczesnym świecie, nikomu nie trzeba tłumaczyć. Tym bardziej cieszy niezmiernie wysoki poziom ostatniej Olimpiady, w której udział wzięło aż 12 szkół z całej naszej



gminy. Organizatorzy podkreślają, że zadania konkursowe były naprawdę bardzo trudne, ale nasza utalentowana młodzież znakomicie sobie z nimi poradziła, stąd też duża liczba zwycięzców i wyróżnionych.

A oto nazwiska zwycięzców z Jedyńki:

II miejsce Oliwia Jaworska,
wyróżnienia:
Jakub Juszcak, Kamila Klimiuk, Mikołaj Marcinowski.

OLIMPIADA

Wywiad z Mikołajem Kopernikiem

Wywiad z odtwórcą roli Mikołaja Kopernika.
Orbita: Witam! Jestem dziennikarzem gazety Orbita. Czy mogę zadać Ci parę pytań?
M.Kopernik: Dobrze, pytaj.
O: Czy od początku chciałeś grać tę rolę, czy może się wahałeś?
M.K: Zawsze chciałem grać Mikołaja Kopernika.
O: Tekst, którego się uczyłeś był

trudny?
M.K: Nie. Tekst był całkiem łatwy.
O: Ile trwało przygotowania do występu?
M.K: Przygotowania do występu trwały miesiąc.
O: Jak długo uczyłeś się swojego tekstu?
M.K: Swojego tekstu uczyłem się tydzień.
O: Kiedy dowiedziałeś się,

że będziesz grać tę rolę?
M.K: Przed feriami.
O: Myślisz, że to bardzo ważna rola?
M.K: To bardzo ważna rola, ponieważ Mikołaj Kopernik to patron naszej szkoły.
O: Dziękujemy za odpowiedzenie na te pytania. Do widzenia!

Katarzyna Galacińska

Tematyka olimpiady związana była ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, ich historią, ale także czasami współczesnymi.

Witamy serdecznie wszystkich czytelników!

Przed Wami nietypowy numer Orbita, gdyż jego tematem przewodnim jest czekolada. 12 kwietnia ogłoszono bowiem Dniem Czekolady i cała nasza redakcja postanowiła uczcić to słodkie święto. Zapraszamy do lektury!



Dzień Patrona Szkoły

Dnia 21 marca odbył się uroczysty apel z okazji dnia patrona szkoły. Uczniowie klas 3B i 3D przygotowali piękne przedstawienie o Mikołaju Koperniku. Przedstawienie wszystkim (nie tylko naszej ekipie) podobało się ze względu



na wpadające w ucho piosenki, ciekawe tańce oraz efekty specjalne w postaci prezentacji multimedialnej. Gratulujemy i czekamy na następne inscenizacje.

NASZE HOBBY - SPORT

WYWIAD Z PANEM PIOTREM OKONIEM NAUCZYCIELEM MATEMATYKI I INFORMATYKI

Orbita: - Dlaczego został Pan matematykiem i informatykiem?

Piotr Okoń: - Zawsze lubiłem matematykę, a także komputery, więc postanowiłem, że troszkę tą pasją podzielę się z innymi.

Którą z tych dwóch dziedzin Pan woli i dlaczego?

Obydwie lubię równie mocno.

Czy zawsze był Pan dobry z matmy czy odkrył Pan swoje zdolności później?

Od przedszkola byłem dobry.

Gdyby jednak nie został Pan nauczycielem, jaki inny zawód by Pan uprawiał?

Byłbym piłkarzem. Bardzo lubię piłkę nożną.

Co jest najfajniejsze w zawodzie nauczyciela, a co najtrudniejsze?

Najfajniejsze jest to że widzę rezultaty mojego nauczania, czyli postępy w nauce moich uczniów. Natomiast najbardziej przykre jest wpisywanie złych ocen.

Jakie ma Pan hobby? Interesuję się sportem, muzyką, komputerami oraz matematyką.



Czy jako informatyk lubi Pan grać w gry komputerowe? Jeśli tak, to w jakie?

Lubię grać w gry, ale rzadko mam na to czas. Gdy go znajduję, gram w gry sportowe lub strategiczne.

Ma Pan może jakieś zwierzątko? Obecnie nie mam, ale kiedyś miałem psa i myszokoczka.

Czy ma Pan wielu przyjaciół? Tak, mam wielu przyjaciół.

Zbliża się Euro 2012. Skoro lubi Pan piłkę nożną, proszę nam zdradzić jakim drużynom będzie Pan kibicował.

Oczywiście Polskę i Hiszpanię. A na koniec "szybki zestaw

pytań". Ulubiony film? "Władca Pierścieni", wszystkie trzy części.

Ulubiona książka? Trudno mi wybrać. Uwielbiam literaturę fantasy i science fiction, szczególnie dzieła Tolkiena.

Ulubiona potrawa? Wszelkie słodkości.

Najlepszy kraj na spędzenie wakacji? Meksyk.

Ulubiony rodzaj muzyki? Rockowe ballady.

Bardzo dziękujemy za wywiad!

Rozmawiała Justyna Gawor

GOL!

Przyszła już pora na strzelenie gola, najlepiej z karnego pola. Bramkarz już gotów obronić strzał, byłoby strzelec celność miał! Rośnie napięcie na stadionie, w sercach kibiców nadzieja płonie. Do bramki szybko bramkarz gna, drużyna nasza zwycięstwo ma.

Andrzej Morawa

JUŻ NIEDŁUGO EURO 2012 !!!!!

Męska część naszej redakcji jest całkowicie pochłonięta przyszłymi sportowymi wydarzeniami. Chłopaki zbierają karty z piłkarzami, zawzięcie się kłócą, kto jest najlepszy, o niczym poza piłką nie można z nimi pogadać i w ogóle są nieznośni. No cóż, my dziewczyny musimy jakoś przeżyć to zbiorowe szaleństwo...

W ramach ogólnopolskich przygotowań do Euro postanowiliśmy, przegotować cykl artykułów o piłce nożnej. Oto pierwszy z nich.

HISTORIA PIŁKI NOŻNEJ

Piłka nożna to dyscyplina, której historia sięga długie lata wstecz. Oczywiście niegdyś ta gra wyglądała nieco inaczej. Jednak z czasem rozwijała się i przybrała formę dyscypliny, która dziś na całym świecie jest znana jako piłka nożna.

Już Aztekowie żyjący w przedkolumbijskiej

Ameryce grali w grę, która przypominała tę dyscyplinę. Potem gra ta przedostawała się do różnych rejonów świata. Duże znaczenie dla piłki nożnej miało pojawienie się jej na ziemiach brytyjskich, gdyż w Szkocji oraz w Anglii niezwykle polubiono ten sport i zaczęto go uprawiać z olbrzymią pasją

i zainteresowaniem. Oczywiście wtedy nie istniały takie zasady jak dzisiaj, jednak tamten rodzaj sportu można śmiało nazwać praprzodkiem piłki nożnej. Bo gdyby nie tamto zainteresowanie graniem w piłkę, to być może dziś nie mielibyśmy przyjemności oglądać i uprawiać tego sportu.

Wtedy panowały inne zasady, a raczej duży ich brak i dyscyplina ta często była określana jako bezproduktywna. Różny był też wygląd oraz wykonanie piłek. Do stworzenia piłki wykorzystywano zwierzęce pęcherze.

Pierwsze prawdziwe rozgrywki piłki nożnej odbyły się w Anglii. Rozgrywki te odbyły się

w połowie wieku XIX. Wtedy też zostały spisane wszelkie przepisy i zasady związane z grą w piłkę nożną. Wtedy też stała się ona sportem, w którym zasady były jasne i rzetelne. Wszystko to sprawiło, że piłka nożna to jeden z najważniejszych i najbardziej lubianych sportów na całym świecie.



NOWE POLSKIE STADIONY NA EURO CZ. I - ARENA GDAŃSK

Jednym z najpiękniejszych stadionów w Polsce jest PGE Arena Gdańsk. Pierwszym meczem na Euro 2012 zagrany na tym stadionie będzie spotkanie Hiszpanii z Włochami. Obie te drużyny są niesamowicie dobre, więc 10 czerwca odbędzie się wielki mecz!

Stadion jest naprawdę duży, może pomieścić aż 42 tysiące kibiców! Gdańsk jest stolicą bursztynu, więc stadion ma kolor bursztynowy. Jest on pokryty 18 tysiącami płytek z poliwęglanu.

NA WESOŁO

Kowalski przeglądając gazetę trafił na artykuł pt. Pięć milionów euro za kontrakt piłkarski.

Po chwili odkłada gazetę i mówi do syna: - Co tak ślęczysz nad tymi zadaniami z matematyki?! Wziąbyś lepiej piłkę i poszedł z kolegami na boisko pograć w nogę!



12.04 ŚWIĘTO CZEKOLADY

MNIAM... CZEKOLADA

CO TO JEST CZEKOLADA?

Czekolada (gorzka woda) wyrób cukierniczy. Wytwarzana najczęściej w postaci tabliczek czekolady. W niektórych krajach, głównie w Meksyku, powszechniejsza jest czekolada w postaci napoju na wodzie, mleku lub innym płynie. Rzadziej spotyka się czekoladę sproszkowaną lub w granulach.

Czekolada ma wysoką wartość energetyczną 100 gramów tego wyrobu to 2100-2500 kJ (500-700 kcal). Początki czekolady sięgają czasów

starożytnych. Zaledwie kilka lat temu do laboratoriów Hershey Foods w Pensylwanii trafiło 14 naczyń pochodzących z północnego Belize, datowanych na okres pomiędzy 900 rokiem p.n.e. a 250 n.e. Naukowców zaintrygował tajemniczy ciemny nalot na wewnętrznych ściankach dzbanków. Po zbadaniu okazało się, że zawiera on teobrominę-substancję właściwą tylko jednej roślinie występującej na obszarach Nowego Świata- drzewu



kakaowemu.

Odkrycie to zrewolucjonizowało poglądy uczonych na historię tego niezwykłego napoju. Aby dotrzeć do jego początków musimy

przenieść się prawie 3 tysiące lat wstecz, do czasów, gdy obszary lasów tropikalnych na Wybrzeżu Zatoki Meksykańskiej

zamieszkiwane były przez Olmeków-twórców jednej z najstarszych cywilizacji Ameryki Środkowej. Jako pierwsi zaczęli oni uprawiać kakaowce, w czym pomagały im

sprzyjające warunki klimatyczne, takie jak wysokie temperatury, duża wilgotność oraz zacienienie lasów.

wercia10

GOTUJ Z NAMI!

BLOK CZEKOLADOWY

Składniki:

kostka margaryny
1/2 szklanki wody
2 szklanki cukru
5-6 łyżek kakao
1/2 kg mleka w proszku
bakalie
pokruszone herbatniki lub wafle.

Sposób przygotowania:

Wodę, cukier, margarynę zagotować w rondelku. W większym garnku wymieszać ze sobą kakao i mleko w proszku, po czym ciągle mieszając, wlewać do nich zagotowaną wodę z cukrem i tłuszczem. Gdy uzyskana zostanie gładka masa, dodać bakalie i pokruszone herbatniki lub wafle. Wymieszać, a następnie przełożyć powstałą masę do formy keksowej, wysmarowanej tłuszczem. Wstawić do lodówki. Początek do zastygnięcia. Kroić jak keks.

SMACZNEGO!)

Czekoladowa literatura

Roald Dahl
"Czarlie i fabryka czekolady"

Marisa Nunez
"Czekolada"

WYNIKI KONKURSU

NA WIERSZ

O CZEKOLADZIE



Zainteresowanie naszym konkursem na czekoladowy wiersz, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Prawdopodobnie uczestników skusiły słodkie nagrody ;). Poniżej publikujemy nazwiska laureatów i trzy zwycięskie wiersze.

Klasy I- III

- 1.miejsce Oliwia Gómiak klasa Ia
- 2.miejsce Ala Barłowska Ia
- 3.miejsce Oliwia Budek klasa Ia

Klasy IV- VI

1. miejsce - Oliwia Krasny oraz Zuzanna Widz klasa VI b
2. miejsce - Dominika i Gabriela Pierzchała klasa VI a

Czekolada

Majowie już nam w IV wieku,
Odkryli dobroć czekolady.
Gdybyś chciał oprzeć się jej
smakowi,
Nie próbuj, nie dasz rady.

Jest czarna, biała i nadziewana,
Która najlepsza? Nie wiem sama.
Wiem tylko tyle, że jest dooobra!
Nie martw się mammo, że idzie
w biodra!

Gdybyś czuł dziadziu, że zbliża
się zawał,
zjedz czekolady dobry kawał.
Ma cynk, żelazo i witaminy,
sprawia, że rosną nam
endorfiny.

W wtenczas radość się unosi,
Poprawia humor Hani i Zosi.
Więc powiedziałam mojej
mamie:
Chce czekoladę mieć menu
programie!

Oliwia Gómiak

Czekolada

Czekolada jest jak słońce,
rozgrzewa, z nią dni gorące.

Czekolada to marzenie,
podniesie każdemu
ciśnienie.

Słodycz w niej jest duża,
a piękna jest jak róża.

Czekoladę jeść należy,
niech spróbuje, kto nie
wierzy.

Oliwia Krasny

Czekolada

Lubię to pyszna czekolada,
z mleka i kakaa głównie się
składa,
orzechy, migdały super
to sprawa.
Bomba kaloryczna, lecz dla
nas zabawa.
I gdy człowiek do łóżka się
kładzie,



to ciągle myślę
o czekoladzie.
I gdy farmer krowę swą doi,
to myślami wciąż lata,
żeby z mleka Krasuli była
czekolada.
A gdy masz doła, gdy
zacznie się szkoła,
to jedna jest rada, a więc
czekolada.
A teraz epizod co wyjdzie
z ukrycia - mleczna
czekolada potrzebna jest
mi do życia!

Zuzanna Widz

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Oto kolejny fragment opowieści fantasy stworzonej przez uczennicę klasy VI d - Weronikę Szczepaniak.

Zaskoczona

Przywiążcie go tutaj powiedziałam wskazując drewnianą żerdź podtrzymującą dach namiotu. - Chcę z nim porozmawiać. Eliarus kiwnął głową w stronę strażników. Pojęli w lot o co chodzi. Po chwili wyszli z namiotu, a generał za nimi. Lecz zawahał się i zwrócił się do mnie:

Gdyby zdołał się oswobodzić, to krzycz. Zostawię straż. Gdyby...

Nie, dziękuję za fatygę, ale muszę odmówić. Zmrużył oczy, ale nic nie powiedział, tylko odwrócił się na pięcie i wyszedł. Do namiotu, niczym cień, wślizgnęła się osoba mojego wzrostu.

Wchodź, bez obaw - zwróciłam się do niej. Nika uśmiechnęła się i usiadła na pościeli, a ja obok niej. Przez kilka chwil milczyłyśmy, wpatrzone w Sirtsa. W końcu Nika zabrała głos.

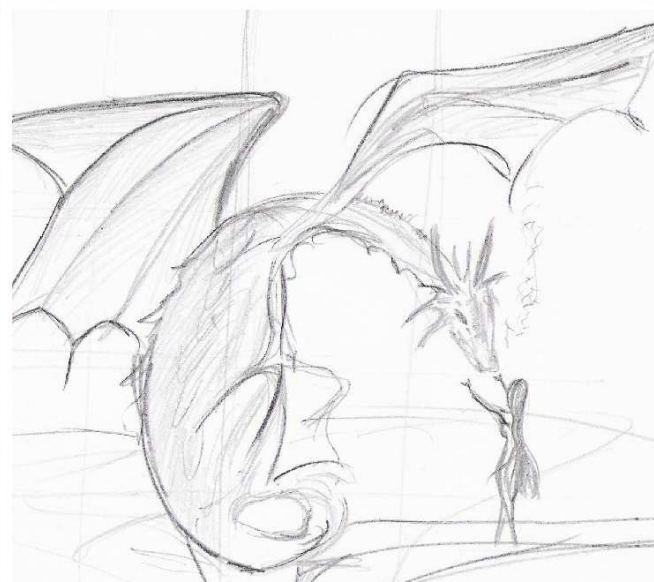
Wiesz, że on kłamał. - Widząc moją zdziwioną minę, dodała szybko - No Eliarus. O Twoich rodzicach.

Przypomniałam sobie. Kiedyś spotykałam się z Sirtsem. Byliśmy zakochani w sobie. Ale

prawda wyszła na jaw. Pewnego wieczora Nika śledziła mnie, gdy szłam na umówione z Sirtsem spotkanie. Potem wypaplała całą prawdę Eliarusowi. Nic o tym nie wiedziałam, gdyż generał nie dał po sobie poznać, że wie o moich schadzkach z ukochanym. Następnego wieczora wybrał się na miejsce spotkania. Spostrzegłam go wychodzącego z twierdzy z kilkoma ludźmi i Niką. Musiałam ostrzec Sirtsa. Zmieniłam się w czarnego lwa i wybiegłam z zamku. Goldenowi nic nie powiedziałam. Wyprzedziłam ludzi generała o jakieś dziesięć minut. Chłopak jak zwykle stał przy naszym drzewie.

Uciekaj! - krzyknęłam do niego. - Uciekaj, bo cię zabiją! Eliarus nadchodzi tu ze zbrojnymi! Dobrze- powiedział nader spokojnie. - Ale kiedy się spotkamy? Ja nie wiem... - powiedziałam cichutko. - Uciekaj, już!

Ale on mnie nie słuchał. Ujął moją twarz w swoje dłonie i mnie pocałował. Prawda wyszła na jaw. Była



to krótka, aczkolwiek bardzo ważna dla mnie chwila w życiu. Potem odwrócił się i uciekł w mrok. Patrzyłam za nim. Nagle usłyszałam krzyki za sobą. Zmieniłam się w sowę i podleciałam na gałąź. Pierwszy wybiegł Eliarus, a za nim Nika i reszta ludzi. Pewnie byli wściekli, że Sirts uciekł. Ja odwróciłam się i odleciałam w stronę naszego małego zamku.

Tydzień przed bitwą spytałam generała o moich rodziców. Eliarus odparł, że to Sirts ich zabił, a ja głupia mu uwierzyłam. Poczułam wtedy wściekłość. Myślałam, że człowiek, którego kochałam, pozbawił mnie rodziny, ale dzisiaj już wszystko zrozumiałam. Magię można oddać tylko na kamieniu Blantyre. Więc jeżeli Golden nic nie

wiedział, to... -Umiesz jeździć konno?- spytałam Nikę. -Oczywiście-odparła-w moim kraju to tradycja. Wyjęłam sztylet i podeszłam do związanego. Miał okropną ranę na skroni. Przecięłam jego więzy. Pochylił się do przodu. Złapałam go. Położyłam Sirtsa na moich plecach. Zmieniłam się w konia. Nogi mi się wydłużyły, a wzrok

polepszył. Wsiadając powiedziałam m do Niki swoim głosem. Wgramoliła się na mój grzbiet. Zarząłam i pogalopowałam przed siebie. Mijałam ludzi, żołnierzy. Skierowałam się do Perth miasta, w którym mieszkali moi wrogowie, ale jednocześnie wiedziałam, że oni przyjmą mnie z otwartymi ramionami, ponieważ znałam już całą prawdę.

W następnym numerze Orbytu kolejna część przygód Sirtsa.

Zachęcamy do czytania.

Teatrzyk Bezbarwny Kolor

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

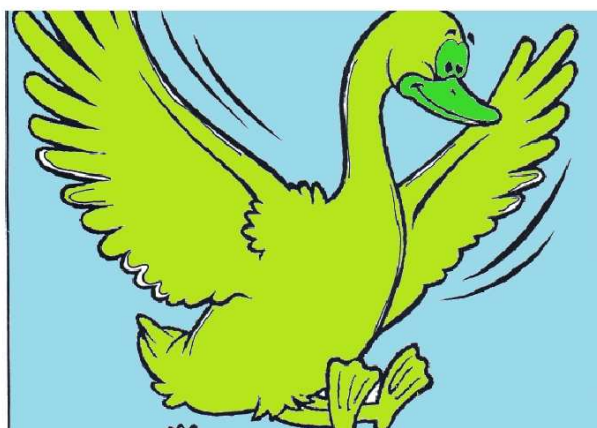
Teatrzyk "Zielona Gęś" ma zaszczyt przedstawić - Straszna rozmowa Gzegźółki z duchem

Występują: Gzegźółka, Duch

Dekoracja: Sala Senatorska na Wawelu.

GZEGŻÓŁKA:
Co słyszc?
DUCH:
Nic.
GZEGŻÓŁKA:
To w porządku.

Kurtyna.



Nasi kreatywni koledzy z klasy VI D zainspirowani kultowym już teatrzykiem Zielona gęś Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego poszli w jego ślady i stworzyli wstrząsające w treści i formie dzieła sztuki teatralnej. Poniżej prezentacja tych arcydzieł oraz, dla porównania, oryginał.

Teatrzyk Bezbarwny kolor ma zaszczyt przedstawić - Kosmiczne porwanie
Występują: Alojzy, Zielony Kosmita, pani Władzia
Dekoracja: sklep spożywczy
pani Władzia
ALOJZY:
Kilogram pomidorów i jakąś zieleninę, proszę.
PANI WŁADZIA NIEOBECNA
DUCHEM NIE
ODPOWIADA. ZNIECIERPLIWI

ONY ALOJZY CHWYTA STOJĄCEGO W KOLEJCE ZIEŁONEGO KOSMITĘ I WYCHODZI.
Kurtyna

Rejs
Występują: Ona i On.
Dekoracja: pokład statku, wokół bezkresne morze.
ONA ZALOTNIE:
Czy Pan też płynie tym statkiem?
ON ZAŁAMUJE SIĘ I SKACZE ZA BURTE.
Kurtyna.